

ZESPÓŁ  
INFORMACJI  
POLITYCZNEJ  
KW PZPR  
W BIAŁEJ  
PODLASKIEJ

# FAKTY

SERWIS INFORMACYJNY

Nr 5

Do użytku wewnętrznego

## WYZYWIĆ NARÓD

W orędziu wygłoszonym do narodu polskiego w dniu 13 grudnia 1981r. premier Wojciech Jaruzelski powiedział: "Zwracam się do Was Bracia Chłopi ! Nie pozwólcie rodakom przymierać głodem, zadbajcie o polską ziemię, aby wszystkich nas mogła wyżywić".

ciąg dalszy na str. 2

### *Przemysłmy to jeszcze raz ...*

"Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego nie ma żadnych innych celów niż te, które ogłosiła w dniu swego powstania. Takim jedynym i nadrzędnym celem jest dobro całego narodu. Tym samym Rada działa w imię ocalenia podstawowych treści socjalistycznej odnowy i uczyni wszystko aby treści te były jak najżybciej wprowadzane w życie.

Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego jest zdecydowana

kontynuować linię porozumienia z każdą siłą społeczną, która stoi na gruncie nadrzędnych interesów socjalistycznego państwa polskiego. Jednocześnie z całą konsekwencją zwalczane będą wszystkie te siły, które takiemu porozumieniu chcą przeszkodzić".

Z Oświadczenia Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego

/ Warszawa, 16 grudnia 1981r. /

## ciąg dalszy ze str. 1

Problem wyżywienia narodu jest dziś jednym z najważniejszych. W naszym województwie - regionie typowo rolniczym - zacytowane wyżej słowa premiera powinny znaleźć szczególny oddźwięk. Czy tak się stało ?

Na temat funkcjonowania naszego rolnictwa w okresie stanu wojennego udzielił nam wywiadu wicewojewoda białkopodlaski Wiesław Ob-

# WYZYWIĆ NARÓD

szański.

- Przed kilkoma dniami prasa podała, że nasze województwo zajmuje /po 13 grudnia/ jedno z czołowych miejsc w kraju w skupie żywca. Jak ta sprawa bliżej wygląda ?

- Faktycznie nastąpiła w tym czasie znaczna poprawa w skupie. Grudniowy plan /za 28 dni/ wykonaliśmy w 122,8 proc., co oznacza skup 2471 ton żywca.

W porównaniu z rokiem ubiegłym jest to jednak o 56 ton mniej. Plan był celowo zaniżony. Pod te zaniżone plany i mięso z importu re-

alizujemy przydziały kartkowe. Dynamika skupu za cały 1981 rok wynosi 66,3 proc., a więc skupiliśmy o 33,7 proc. mniej żywca niż w roku ubiegłym.

Na naradzie w dniu 30 grudnia minister Jerzy Wojtecki prezentował województwa najlepsze i najgorsze pod tym względem. Białkopodlaskie jest w przedziale średnich krajowych osiągnięć w skupie żywca. Są województwa o dynamice 80 i powyżej są też /te najgorsze/ o dynamice poniżej 60.

- Czy wprowadzenie stanu wojennego odbiło się w jakiś sposób na wysokości skupu ?

- Tak. W grudniu były duże wahania. Kupowaliśmy po 40, 50 ton żywca, ale w drugiej połowie miesiąca nastąpiło poważne ożywienie. Były dni że kupowaliśmy do 300 ton żywca dziennie. Np. 21 grudnia kupiliśmy 292 tony żywca wieprzowego. Kolejne dni grudnia to skup w granicach 140 - 160 ton. Trzymamy się więc w normie.

Krótko mówiąc skup żywca jest dobry.

- Czy dalej zapowiada się tak samo ?

- Tego nikt nie wie. W tej

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy ze str. 2

chwili nie ma proroka. Wiadomo tylko, że w pierwszym kwartale nowego roku nastąpi spadek produkcji brojlerów. Brakuje pasz.

W kraju potrzeba ok. 2 mln. ton kukurydzy na drugie półrocze 82 r., a nie ma jej skąd wziąć. Węgrzy obiecali nam wprawdzie dostawę, ale niezbyt wielką. To nie wystarczy. Tak więc z produkcją żywca drobiowego będą problemy.

- W grupie problemów żywnościowych jest również mleko.

- W listopadzie i grudniu notowaliśmy tendencje zwykłe. W stosunku do ubiegłego roku kupujemy coraz więcej mleka, ale nie osiągnęliśmy jeszcze poziomu roku 1979, kiedy to skup mleka był najwyższy.

Nie wykonaliśmy również rocznego planu <sup>skupu</sup> mleka za 81 rok. Na 138 mln.l. kupiliśmy tylko 133,5 mln.l. mleka. Zawążyło na tym pierwsze półrocze, kiedy to z braku pasz rolnicy pozbywali się pogłowia.

- Z pańskich wypowiedzi wynika jednak, że mimo wszystko nasi rolnicy wzięli sobie do serca apel premiera. Słyszałam jednak, że w całym

kraju najgorzej wygląda skup zbóż. Czy u nas jest również fatalna sytuacja pod tym względem ?

- W skupie zbóż sytuacja jest tragiczna. Jesteśmy rolniczym województwem, a kupujemy dziesięć razy mniej zboża niż zjadamy pieczywa i przetworów mącznych. Co dopiero mówić o regionach przemysłowych i

Sprzedaż wiązana dotyczy tylko żywca. Rolnik najpierw myśli kategoriami prywatnymi

## WYZYWIĆ NARÓD

a dopiero potem kategoriami kraju. Za zboże nic nie może kupić, więc trzyma je jako "twardą walutę".

- Mam wrażenie, że zboże jest rolnikom potrzebne, jako pasza na odbudowę i rozbudowę pogłowia ...

- Owszem, ale jest wielu rolników, którzy mają zboża więcej niż wynoszą ich potrzeby. W skali kraju wystarczy nam zboża tylko do połowy stycznia.

Co będzie dalej ?

ciąg dalszy na str. 4

ciąg dalszy ze str. 3

Państwo zamierza ogłosić jednorazową pożyczkę zbożową od rolników. W zamian za zboże będą wydawane bony wartościowe ważne w latach 1982 - 1984 /w cenach bieżących/. Projekt przewiduje, aby pożyczyć 70 - 80 kg zboża od 1 ha.

Rolnicy sugerują, by zboże wymieniać na pszę, ale psza nie ma. Trzeba mieć zboże, by je wyprodukować.

## WYZYWIĆ NARÓD

Będziemy więc prosić rolników, by udzielili państwu wspomnianej pożyczki zbożowej

Były lata, że w naszym regionie skupowano od rolników ponad 60 tys. ton zboża rocznie. W 1981 roku kupiliśmy tylko 44 tys. ton. W grudniu sytuacja uległa już nieznacznej poprawie. Kupiliśmy 130 ton zboża. Tak więc w warunkach stanu wojennego skup nieco się poprawił, ale ciągle jest niewystarczający.

- Czy poza apelami i pożyczką zbożową przewiduje się inne formy ściągania płodów

rolnych ze wsi? Rolnicy wyraźnie obawiają się wprowadzenia obowiązkowych dostaw ...

- Obowiązkowych dostaw z pewnością nie będzie. Przewidziane są takie formy aktywizacji skupu zbóż, jak nowe ceny, wymiana materiału siewnego za zboże /w stosunku 1:1/, a w ostateczności, jeśli znajdzie taka potrzeba, wymiana zboża lub mąki za chleb.

Warunkiem podstawowym sprzedaży środków produkcji będzie - poza wielkością gospodarstwa - sprzedaż zboża i żywca do jednostek gospodarki uspołecznionej.

Sprzedaż środków produkcji dla rolnictwa będzie również powiązana z dobrowolnymi kontraktacjami. Wzrośnie ranga umowy kontraktacyjnej. Za niewywiązywanie się z tych umów, obu stronom zawierającym umowę będą groziły wysokie kary.

- Czy to nie zniechęci rolników do kontraktacji?

- Nie sądzę, bowiem ceny zboża i żywca kontraktowanego będą o 20 proc. wyższe od cen niekontraktowanych płodów rolnych.

dokończenie na str. 16

# JATRZĄ, POSŁUGUJĄ SIĘ KŁAMSTWEM I PLOTKĄ

Kto przez kilka dni słuchał licznych audycji Rozgłośni Radia "Wolna Europa" wtedy, gdy wygaszały ostatnie ogniska niepokoju w naszym kraju, gdy utwierdziła się nadzieja, ba, pewność już, że stan wojenny, jego surowe wymogi i rygory są niezbędną koniecznością skutecznie chroniącą nasz ustrój, umacniającą państwo i gospodarkę, zachowującą wszystkie zdobycze i reformy okresu odnowy - ma pewność, że nie o spokoju w Polsce myślą redaktorzy tych audycji ani też o porządku, ładzie i pracy w naszym kraju.

Oczywiście cała uwaga tych redaktorów jak i ich mocodawców skupia się na wydarzeniach w Polsce, echach jakie wywołują za granicą. Pozbawini źródła informacji, w warunkach ograniczonej łączności, do wiadomości czerpanych z warszawskiego radia dodają plotki, półprawdy czy po prostu cyniczne kłamstwa.

Najwięcej oczywiście

o używaniu broni, interwencjach sił porządkowych, śmiertelnych ofiarach, liczbie internowanych. Liczby śmiertelnych ofiar mnożą się. Liczba osób internowanych też.

Tych pierwszych ma być setki, tych drugich dziesiątki tysięcy. Internowani mają przebywać rzekomo pod gołym niebem, np. na stadionie olimpijskim we Wrocławiu. To wiadomość z 20 grudnia. Dzień później "dobrze poinformowany" Józef Ptacek ubolewał w komentarzu, że internowani działacze "Solidarności" i KOR-u przebywają w namiotach pod gołym niebem a byli członkowie kierownictwa partii i rządu w dobrze urządzonych i ogrzewanych willach.

Tak jakby tam byli, widzieli, sprawdzili. Tylko kto, gdzie, jak? O tym naturalnie ani słowa.

Inna audycja mówi o wypadkach śmierci "wybitnych intelektualistów", o samo-

Ciąg dalszy na str. 6

ciąg dalszy ze str 5

## JĄTRZĄ, POSŁUGUJĄ SIĘ PLOTKĄ...

bójstwach popełnionych w przystępie rozpaczki lub w desperackich gestach protestu. Ale nazwisk tu się nie podaje. Nazwiska bowiem można sprawdzić, a tak ni to prawda, ni to plotka.

21 grudnia Wiesław Wróblewski poświęca swój komentarz akcjom milicji. Ekipy typu "najgorze elementy społeczne" / to ZOMO / są znane a informacja typu / cytata dosłowny/ " Pewne prywatne i nie potwierdzone doniesienia mówią o bliżej niesprecyzowanych starciach między oddziałami wojska i milicji jest po prostu pobożnym życzeniem. Życzeniem podobnym do tego, jakie zawarł w swej wypowiedzi po powrocie z Polski prof. Jan Kot, który 21 grudnia twierdził, że nawet lekarze i pielęgniarki byli bici przez oddziały milicji która konfiskowała w szpitalach krew i plazmę dla rannych milicjantów, a owej

krwi i plazmy nie było dla rannych górników.

Jakie jest źródło informacji prof. Kot nie podaje. Więc znów niby prawda, a w istocie wierutne kłamstwo... Tego typu informacji jest dużo. Mniej lub bardziej prawdopodobnych, rzadko opatrzonych formułą " niesprawdzona" czy " nie potwierdzona ". Mają one jeden cel : wyolbrzymiać konflikty , ubarwiać je, jątrzyć.

Wkraczają redaktorzy "Wolnej Europy" i w problematykę moralności. 22 grudnia cały komentarz poświęcony był rzekomym szkodom moralnym wyrządzonym dzieciom poprzez samo wprowadzenie stanu wojennego . Dziwny jest w tym komentarzu obraz Polaki, w której maluchy pytają rodziców : do kogo tam dzisiaj strzelano na ulicy ? Czy ktoś z nas Polaków uwierzy w te brednie ? Na naszych ulicach się nie strzela. Był tylko jeden przypadek użycia broni i jedynie w obronie własnej. Ale o tym "Wolna Europa" nie wspomina. Wojsko wyszła

dotknięcie ma str

# PPR z perspektywy 40 LAT

Powstanie Polskiej Partii Robotniczej, rewolucyjnej partii polskiego proletariatu otworzyło nowy rozdział nie tylko w dziejach polskiego ruchu robotniczego, ale i w historii całego narodu. PPR okazała się bowiem partią potrafiącą połączyć cel narodowy, jakim było wyzwolenie kraju spod jarzma hitlerowskiego, z celami klasowymi poprzez doprowadzenie do daleko idących przemian społeczno-politycznych w odrodzonym, niepodległym państwie. Cele PPR najpełniej sformułowane zostały w ogłoszonej w listopadzie 1943 r. deklaracji programowej "O co walczymy". Wskazywane w niej iż Polska powinna się odrodzić jako państwo demokratyczne, jednolite pod względem narodowym, w nowych granicach

Deklaracja podkreślała jednocześnie, że klasa robotnicza dążyć będzie w ramach tegoż państwa do zbudowania ustroju socjalistycznego.

PPR była partią klasy robotniczej. Obok interesów swej klasy pragnęła reprezentować również interesy ogólne narodowe.

Z drugiej strony klucz do utrzymania niepodległości upatrywała partia w sprawiedliwym rozwiązywaniu kwestii społecznych, jakie tylko i wyłącznie umożliwił socjalizm, a zarazem powiązanie interesów Polski z interesami międzynarodowego rewolucyjnego ruchu robotniczego, którego ostoję stanowił Związek Radziecki.

W obecnym trudnym dla partii okresie PPR-owska koncepcja budowy mostów nad przepaściami, dzielącymi różne siły społeczne, jeśli tylko akceptują one ustrój socjalistyczny, - znowu stała się aktualna. Aktualne też stają się próby jednoczenia narodu wokół pozytywnego programu. Po wojnie czynnikiem jednoczącym wysiłki Polaków stała się potrzeba szybkiej odbudowy kraju i przezwyciężenia katastrofalnych skutków wojny. Obecnie jest nią konieczność wydzwignięcia kraju z tragicznej sytuacji gospodarczej i społecznej.

Niekiedy słyszy się głosy, że stan wojenny spowoduje "zawieszenie na kołku" reformy gospodarczej, a nawet, że taki był jeden z celów jego wprowadzenia.

Jest to przeświadczenie fałszywe. Generał Jaruzelski już 13 grudnia, czyli w dniu ogłoszenia stanu wojennego zapowiedział, tak jak nie ma odwrotu od socjalizmu, tak nie ma powrotu do błędnych metod i praktyk sprzed sierpnia 1981r. W tym samym duchu wypowiedzieli się przedstawiciele rządu w wywiadach prasowych i telewizyjnych, podkreślając właśnie znaczenie stanu wojennego dla przygotowania przedpola reformy. Jego celem jest "uspokojenie" gospodarki, przywrócenie normalnego rytmu pracy, bardziej sprężyste kierowanie procesami wytwórczymi. Każda reforma jest wstrząsem i niesie ze sobą pewne ryzyko. Trzeba je zatem zmniejszać przez podejmowanie rozważnych i przemyślanych decyzji w każdym zakładzie i niemal na każdym stanowisku pracy. Czy można to sobie wyobrazić w warunkach anarchizowania gospodarki, sy-

tuacji, gdy zarówno administracja jak i załogi oraz działacze "nie mają głowy" do twórczego myślenia, bo szarpani są dziesiątkami konfliktów zakładowych, regionalnych, krajowych o podłożu przede wszystkim politycznym?

Oczywiście także w stanie wojennych zdarzać się mogą sytuacje nawet tragicznie i skomplikowane - jak w kopalniach "Ziemowit" czy "Piast" - które cią-

## PRZEDPOLE

żyć będą na nastrojach, pogłębiając wśród załóg podziały, wywołując urazy. Trzeba więc robić wszystko, aby do takich sytuacji nie dochodziło.

Za tym, że reforma gospodarcza nie zostanie zawieszona na kołku, przemawiają nie tylko słowa ale także fakty. Tuż przed świętami odbyło się w Sejmie wspólne posiedzenie komisji planu gospodarczego, budżetu i finansów, komisji prac ustawodawczych poświęcone pierwszemu czy-



taniu rządowych projektów  
ustaw o planowaniu społeczno-gospodarczym, statystyce państwowej, usprawnieniach prowadzenia handlu zagranicznego, gospodarce finansowej przedsiębiorstw państwowych, opodatkowaniu jednostek gospodarki uspołecznionej, o prawie bankowym i ustawie o nadaniu statutu Narodowemu Bankowi Polskiemu. Są to akty prawne podstawowe dla wprowadzenia reform. Warto podkreślić, że obecnie poddano te pro-

# REFORMY

jekty pod poselską dyskusję bez żadnych dodatkowych zmian. Mimo stanu wojennego, rząd nie widzi potrzeby korekty zaproponowanych wcześniej i konsultowanych projektów - stwierdził na posiedzeniu komisji sejmowych pełnomocnik rządu d/s reformy gospodarczej prof. Władysław Baka. Wskazuje to na niepodważalną intencję rządu, aby wprowadzać reformę według społecznych uzgodnień. Oczywiście nie do rządu, ale do Sejmu należeć będzie

ostateczna ocena projektów, ich dojrzałości i komplekcyjności, a następnie uchwalenie ustaw. Pierwsza dyskusja przyniosła już wiele uwag i propozycji, a dalsze będą zgłaszane w trakcie prac czterech podzespołów poselskich. Tak więc stan wojenny w niczym nie wpłynął ani na zmianę koncepcji reformy, ani na zahamowanie toku prac Sejmu nad podstawowymi aktami prawnymi.

Nikt dziś w Polsce nie odpowie konkretnie na interesujące nas wszystkich pytanie: kiedy reforma wejdzie w życie?

Po pierwsze dlatego, że będzie to długi i złożony proces, po drugie - że jej wdrażanie będzie uzależnione od unormowania się sytuacji w kraju, od usunięcia przyczyn, które spowodowały ogłoszenie stanu wojennego. W nadzwyczajnej sytuacji rząd szuka sposobów wprowadzenia w jak najszerszym zakresie już na początku 1982 roku nowych zasad gospodarowania przedsiębiorstw - zgodnie z duchem reformy i

**dokończenie na str. 11**

# Teraz BEZPIECZNIEJ!

Z chwilą ogłoszenia stanu wojennego w województwie białkopodlaskim, stan bezpieczeństwa publicznego uległ wyraźnej poprawie.

Notujemy obecnie - mówi płk Stanisław Tatarczak, zastępca Komendanta Wojewódzkiego MO w Białej Podlaskiej, czwartą część dawnej dobowej ilości przestępstw. Poważnym hamulcem dla działań elementów przestępczych jest duże zagrożenie karne, a także przyspieszony tryb postępowania sądu i milicji. Jednocześnie obowiązywanie stanu wojennego sprawiło, że dotychczasowa praca milicji została rozszerzona o nową działalność. Teraz wykorzystując naszą łączność, pośredniczymy i załatwiamy wiele ważnych spraw osobistych obywateli oraz spraw gospodarczych w gminach i zakładach pracy.

Białkopodlaska milicja prowadzi również intensywne działania antyspekulacyjne. W tych, ogromną rolę odgrywa pomoc, jaką niesie Milicji

Obywatelskiej nasze społeczeństwo. A na codzien? Każdego dnia milicjanci podejmują działania kontrolne w miejscach szczególnie zagrożonych przestępczością, kontrolują miejsca pamięci narodowej, ujawniają i likwidują miejsca nielegalnego wyrobu spirytusu, "zaglądają" do znanych nam melin pijackich i domów schadzek. A oto kilka przykładów działań Milicji Obywatelskiej w naszym województwie z ostatnich dni 1981r.:

- Ujawniono nielegalną sprzedaż przez Jadwigę S.-kierowniczkę Zajazdu "Konar K/Międzyrzecza Podlaskiego 3.527 butelek wina owocowego o łącznej wartości 240 tys.zł.
- Julia B., kierowniczka sklepu dziewiarskiego w mazach, zamiast towaru poszukiwanego przez klientów, przyjęła od nieuczynego konwojenta kwotę 36.736 zł.
- Kazimierz G. - agent stał CPN w Piszczacu ukrył przed klientami akcesoria i olej silnikowe o łącznej wartości 12,5 tys.zł.
- Leon G. z Lubiczyna odpow

*dozwoleń na str. 11*

dokończenie ze str 6

## ... postępują się plotką i kłamstwem

z koszer po to właśnie, by na naszych ulicach nie strzelano.

Ale redaktorzy "Wolnej Europy" wciąż jętrzą, jakby mało im było przelanej polskiej krwi. Wykorzystują starannie każdy głos przeciwko Polsce, przeciwko Wojskowej Radzie Ocalenia Narodowego, wszelkim jej decyzjom. Nie chcą zauważyć tego, co dziś widzi każdy Polak, że w zakładach pracy pracuje się lepiej, że nie brakuje podstawowych artykułów żywnościowych a napady i rozboje oraz kwitnąca do niedawna spekulacja zmalały ok. 75 proc., że w każdej polskiej rodzinie nareszcie patrzy się spokojnie w przyszłość!

dokończenie ze str 10

## Teraz bezpieczniej!

w trybie doraźnym za nielegalną produkcję spirytusu oraz posiadanie specjalnej, temu celowi służącej aparatury.

• Przed sądem w trybie doraźnym odpowiedzą również

Krzysztof G., Tadeusz B., i Kazimierz J. za czynną napad na funkcjonariusza MO.

• Ujawniono dwa przypadki nielegalnego posiadania broni palnej własnej konstrukcji.

dok. ze str 9

## PRZEDPOLE REFORMY

uchwały Rady Ministrów z 30 listopada 1981 roku. - wszędzie tam, gdzie to będzie możliwe.

Militaryzacja niektórych zakładów, zawieszenie samorządu załogi, pstry wymóg jednoosobowej odpowiedzialności, dowodzenia i kierowania - wszystko to sprawia, że wprowadzenie wspomnianych zasad od 1 stycznia ulega - na okres stanu wojennego - koniecznej modyfikacji. Jednakże nie zostaną podważone zapowiedziane uchwałą priorytety społeczno-gospodarcze.

Torowanie drogi reformie gospodarczej, stwarzanie warunków społeczno-politycznych i ekonomicznych dla jej wprowadzania - ciągle jeszcze trwa.

# POWIEDZIELI NAM:

Janusz Kulikowski - I Sekretarz KG PZPR w Białej Podlaskiej, delegat na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR.

- Społeczeństwo gminy Biała Podlaska w całej rozciągłości aprobuje, a wręcz z pełnym szacunkiem odnosi się do postanowień Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Żołnierski mundur zdobył sobie pełne uznanie obywatelskie wśród naszego społeczeństwa jeszcze w trakcie działania wojskowych grup operacyjnych.

Moim zdaniem, zaufanie jakim obywatele darzyli żołnierzy grup operacyjnych doprowadziło do faktu, że ludzie w mundurach stali się panaceum na wszystko. Rolnicy zwracają się do wojska nawet ...

o przydział maszyn rolniczych. Żołnierze załatwili bardzo dużo spraw osobistych naszych mieszkańców.

- Aktualnie wzorowo się układa współpraca władz partyjno-administracyjnych gminy z naszym komisarzem - porucznikiem S. Maruszewskim. Przy jego czynnej pomocy doprowadziliśmy do uruchomienia całodobowego dyżuru lekarskiego w Ośrodku Zdrowia w Sworach, a także zorganiz-

zowaliśmy wiejskie grupy samoobrony. Powstały takowe w każdej wsi, a ich zadaniem jest służba patrolowa w nocy na terenie wsi, ochrona budynków użyteczności publicznej, magazynów oraz mienia mieszkańców wsi. Reasumując, z wojskiem pracuje się lepiej, lepiej służymy mieszkańcom gminy Biała Podlaska.

Mirosław Muszyński - I Sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR w ZPW "Białena":

"W dniach 14 - 24 grudnia nasz zakład pracował normalnie. Nie było żadnych przesłowań. Obserwowaliśmy w tym okresie zwiększoną dyscyplinę i wzrost wydajności pracy. Nikt nie obijał się.

Nie zauważyliśmy również żadnych objawów oporu czy opozycji. Słyszeliśmy plotki, że "Białena" strajkuje, że zakład stanął z produkcją. Były to informacje wysane z palca. Sami najlepiej widziliśmy jak jest naprawdę.

Po świętach z całą świadomością, nawet z pełną premedytacją wstrzymaliśmy produkcję. Chodziło o to, żeby w ciągu czterech dni pozosta-

*dok. na str 13*

ciąg dalszy ze str 12

ch do końca roku przepro-  
dzić konserwację maszyn  
urządzeń, drobne remonty,  
prawy, porządki, prace  
zgotowawcze. Podstawowe  
działy nie pracują. Groma-  
zimy w tej chwili surowce  
materiały na nowy rok.  
Tak łączności utrudnia  
opatrzenie. Samochody je-  
żdżą w "ciemno" po kraju.  
Omówienia nie są potwierdza-

Na dwie dekady stycznia  
surowca nam wystarczy. Tak  
będą te cztery dni "prze-  
stojki" umożliwią nam złapanie  
dobrego rytmu produkcji na  
początku nowego roku.

Surowcowe perturbacje  
zaburzyły się na realizacji  
rocznego planu. Nie wykonali-  
my planu sprzedaży. Mimo  
dobrych wyników finansowych są nie-  
korzystne, a relacje ekonomiczne  
nie są zachowane.

Podwoiliśmy /w porównaniu  
z rokiem 1980/ eksport.  
Wartość wykonania w 80r. wyno-  
siła 1,8 mln. zł. dewizowych  
w tym roku 3,5 mln. zł.  
dewizowych.

Jan Gontarz - członek Egze-  
kutywy Komitetu Zakładowego  
Partii w ZPW "Białana".  
Założona widzi jakie wysiłki

czynią służby technologiczne  
w zabezpieczeniu zakładu  
w surowce.

Czynimy starania, by zgro-  
madzić surowce w ilości wys-  
tarczającej na zabezpieczenie  
pracy wszystkim zatrudnionym.  
Drugi tzw. "awaryjny" wariant  
przewiduje jednak zmniejsze-  
nie zatrudnienia. To tkwi  
w świadomości załogi. Każdy  
zdaje sobie sprawę z tego,  
że może dla niego zabraknąć  
pracy. To mobilizuje.

Naszych działaczy zwią-  
zkowych i partyjnych zawsze  
cechowała troska o dobro  
zakładu i ludzi w nim pracują-  
cych. Mimo tego, po wprowadze-  
niu stanu wojennego zaobser-  
wowaliśmy, że samo podejście  
do pracy stało się rzetelnie-  
jsze."

## Obradowała Egzekutywa KW PZPR

Omówienie sytuacji społe-  
czno-politycznej w wojewó-  
dztwie było poświęcone osta-  
tnie posiedzenie Egzekutywy  
KW PZPR w Białej Podlaskiej.  
Stwierdzono, że w związku  
z wprowadzeniem stanu wojen-  
nego zapanował na Podlasiu  
ład i porządek, znacznie

ciąg dalszy na str 14

## Obradowata Egzekutywa KW PZPR

dok. ze str 13

poprawiło się zaopatrzenie sklepów w artykuły pierwszej potrzeby. Wiele zakładów pracy boryka się jednak z zaopatrzeniem materiałowo-surowcowym. Coraz śmielsze działania podejmują ~~komisje~~ <sup>komisje</sup> socjalne, które w okresie przejściowym muszą wypełniać w zastępstwie zadania związków zawodowych. Ożywiły się organizacje partyjne.

Np. większość zakładowych POP PZPR w Białej Podlaskiej odbyła zebrania.

W toku posiedzenia poinformowano również o aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w kraju. Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego PZPR zaakceptowała wybór na I-go Sekretarza KG PZPR w Zalesiu Tow. Andrzeja Izaszka i <sup>zapoznała się</sup> decyzją powołania na stanowisko Naczelnika Gminy Hanna Krzysztofa Kadłubowskiego.

Przyjęto także do wiadomości rezygnację ze stanowiska I-go Sekretarza KG PZPR w Siemieniu Tow. Henryka Bartosza. Jednocześnie poinformowano, że stanowisko Kierownika Biura WKKP PZPR zostało powie-

rzony Tow. Zbigniewowi Domańskiemu dotychczasowemu Z-cy Kierownika Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KW PZPR.

Na zakończenie posiedzenia przedstawiono zadania białkopodlaskiej organizacji partyjnej na najbliższy okres i zakomunikowano o decyzji utworzenia w województwie sześciu rejonowych ośrodków pracy partyjnej.

## ZMIANY KADROWE OD 13-31. XII. 1981 w Białkopodlaskiem

W warunkach stanu wojennego wyraźnie wzrosła dyscyplina pracy. Jednak nie wszyscy zrozumieli, że powinna ona mieć miejsce w każdej instytucji czy przedsiębiorstwie, na każdym stanowisku pracy.

Wojewódzka komisja do walki ze spekulacją i terenowe grupy operacyjne ujawniły już 13 grudnia szereg nieprawidłowości.

W dniach 13-31 grudnia 1981r. Wojewódzki Komitet Obrony odwołał ze stano-

dokończenie na str 16

# ZMIANY KADROWE

dok. ze str 14

wisk następujące osoby :

- 1/ Stanisława Łaskiego - wiceprezesa zarządu GS "Sch" w Łomazach - za złe wypełnianie podstawowych obowiązków,
- 2/ Jana Kociubińskiego - wiceprezesa zarządu GS "Sch" w Janowie Podlaskim przyczyna jak wyżej,
- 3/ Andrzeja Skoniecznego - prezesa zarządu GS "Sch" w Terespolu, który na wniosek terenowej grupy operacyjnej sam złożył rezygnację,
- 4/ Tadeusza Tarasiuka - naczelnika Wydziału Obrony Cywilnej DRKP w Małasze-wiczach - za lekceważenie podstawowych obowiązków służbowych,
- 5/ Stanisława Nikoniuka - dyspozytora przewozów osobowych PKS Łosice - zwolniono w trybie natychmiastowym za samowolne opuszczenie stanowiska pracy w czasie służby,
- 6/ Andrzeja Jankowskiego - prezesa OSM w Radzynie Podlaskim - za lekceważenie

obowiązków służbowych,  
7/ Jerzego Kracia - naczelnika gminy Łomazy - za utratę zdolności kierowania gminą w okresie stanu wojennego,

8/ Zbigniewa Furtaka - prezesa zarządu GS "Sch" w Wohyniu - za nieprawidłowości w wypełnianiu obowiązków służbowych,

Naczelników: Stanisława Romanowskiego /gmina Sosnówka/ i Piotra Abramiuka /gmina Siemień/ - ukarano karami służbowymi.

Naczelnik gminy Janów Podlaski - Tomasz Opalko - został ukarany naganą za nieprawidłowe gospodarowanie ziemią.

## Do Czytelników "FAKTÓW"

Wszelkie uwagi, spostrzeżenia i propozycje co do treści i formy zamieszczanych w niniejszym serwisie materiałów a także pytania do wojewódzkiej instancji partyjnej należy zgłaszać pod adresem :

Zespół Informacji Politycznej KW PZPR, ul. Dzierżyńskiego 11, 21-500 Biała Podlaska. Telefon 224-83.

# WYZYWIĆ NARÓD

dokończenie ze str. 4

- Grudniowy skup w naszym województwie, ten realizowany po wprowadzeniu stanu wojennego, jest raczej optymistyczną prognozą wyżywienia narodu. Wypada wierzyć w rolników, gdyż tylko oni mogą dziś obronić kraj przed "wrogiem" jakim jest widmo głodu. Czy temu podołają, życie pokaże.

Dziękuję serdecznie za rozmowę.

## PLOTKA...

Czytelnicy naszego biuletynu "Fakty" mają prawo wymagać od wszystkich dziennikarzy by na łamach słowa drukowanego, radiowego i telewizyjnego przekazywali społeczeństwu informacje prawdziwe i tylko prawdziwe. Takie same wymagania, a nawet szczególnie wysokie stawiane są

dziennikarzom pełniącym funkcje korespondentów zagranicznych.

Przesyłanie bowiem za granicę informacji nieprawdziwych, wyspanych z palca gdzieś zasłyszanych, opieranie swojej pracy na plotce niezbyt dobrze świadczy o pracy dziennikarzy-korespondentów zagranicznych akredytowanych w Polsce. Zwłaszcza, że są to przedstawiciele niejednokrotnie poważnych światowych agencji prasowych czy też uznanych ponadnarodowych, tytułów dzienników lub tygodników.

Ostatnio, Rzecznik Prasowy Rządu - red. Jerzy Urban, podczas konferencji prasowej w dniu 29 grudnia 1981r., ujawnił przykłady conajmniej nierzetelnej pracy dziennikarzy zagranicznych pracujących w Polsce. To przecież nie kto inny jak goście tej konferencji przesłali i przesyłają poza granice naszego kraju wiadomości w rodzaju - obozy dla internowanych, obozy pod namiotami a w nich tyfus, gangrena, terror, dziesiątki tysięcy uwięzionych.

Taka plotka czemuś służy, wiemy nawet czemu ...